

Oblicze nieskończoności

Autor tekstu: **Krzysztof Morcinek**

Mysł doprowadza człowieka do wrót nieskończoności, sama nie mogąc ich przekroczyć. Obecnie własność nieskończoności, polegająca na nieposiadaniu kresu przestrzennego lub czasowego, stała się centralnym problemem filozofii. Można ją użyć do określenia wielkości dowolnie dużej. Trudno sobie wyobrazić bezkres, bezmiar, bezgraniczność, skoro wszystko staramy się zamknąć w schemat, ograniczyć definicją. Nieskończoność nas ogarnia, lecz nie ma przewagi nad nami, gdyż my o niej wiemy, a ona nie posiada świadomości, dlatego nic nie wie o istnieniu człowieka. Człowiek jest większy od nieskończoności, gdyż to nasza myśl i nasz wysiłek rozumienia stanowi o naszej wielkości. To rozum człowieka zamknął ją w definicji.

Świat jest ograniczony przez pewne pojęcia, które wymyślił człowiek. Wyobraźnia ludzi nie wybiega poza pojęcia, jakie są im znane. Nowonarodzone dziecko nie zna żadnych pojęć, zacznie je zdobywać w sposób a posteriori. Rozwój jednostki prowadzi do tego, iż zmienia ona się pod wpływem środowiska, pod wpływem jej otoczenia. Później zaczyna się sama dokształcać, aby po jakimś czasie: kształtować świat zewnętrzny, jego strukturę, wpływać na los innych. Będzie miała szansę wyzbyć się niepotrzebnych nawyków.

Im mniej pojęć dana osoba będzie знаła, tzn. im mniej rzeczy będzie umiała opisać za pomocą znanych jej słów, tym świat tej osoby będzie mniejszy. Skoro nasza wyobraźnia nie wybiega poza pojęcia, zjawiska, które potrafimy nazwać, to trudno będzie nam poznać to, co stoi ponad tymi określeniami, jakimi się posługujemy. Dzieje się tak dlatego, iż znamy skończoną liczbę słów, więc możemy nazwać nimi skończoną liczbę zjawisk. W taki sposób ją się rozwinałem i każdy z nas się rozwija. Dochodzi do pewnych wniosków, zaczyna rozmyślać i zatrzymuje się na dłużej przy problemie nieskończoności, chcąc ją pojąć.

Każde zjawisko posiada swój własny zbiór elementów. Na granicy tych zbiorów stoją pojęcia określające skończoność zbioru. Np. temperatura zmienia się liniowo. Na granicy zbioru temperatur stoją pojęcia: zimno i ciepło. Są to dwa przeciwstawione sobie pojęcia, które należą do końcowych ograniczeń tego samego zbioru. Nie ma trzeciego pojęcia, które przeciwstawia się im równocześnie, istnieją tylko punkty pośrednie, znajdujące się pomiędzy owymi granicami. Tak jest ze wszystkimi pojęciami na tym świecie, które charakteryzuje dualizm.

Wszystkie granice można przesuwac. Zjawisko granicy wiąże się również z nieskończonością. W nieskończoności zawiera się to wszystko, co rozpoczyna się od granic zasięgu ludzkiej wiedzy, w nieskończoną, nie poznana dotąd wiedzą, wiążącą się również z przestrzenią, czasem.

Człowiek może badać wszystkie zjawiska dotyczące jego bytu, egzystencji. Dopiero gdy pozna cały świat wewnętrzny, to może się zająć nieskończonością zewnętrzną. Cały proces poznania można porównać do małej kuli, znajdującej się w wielkiej kuli, lecz powierzchnię tej wielkiej kuli można przesuwac, rozciągać w nieskończoność. Człowiek jest zamknięty w tej małej kuli- jest to istota jego bytu, całość procesów, w jakich bierze udział na planecie Ziemi. Aby wyjść z małej kuli do wielkiej, potrzebna jest dokładna infiltracja kuli małej, by znaleźć właściwe wejście do tej dużej. Człowiek, znajdując się na granicy poznania, wysuwa pewną hipotezę. Granicę tę będzie można przesunąć, jeżeli udowodni się wysuniętą hipotezę. Wszystko, co znajduje się przed granicą, jest już poznane, a co poza nią, pozostaje do odkrycia. Nigdy nie powinniśmy utknąć na takiej granicy, gdyż znajdziemy się w „martwym punkcie”. Wiaże się to z niemożnością przesunięcia jej, a także z tym, że już nigdy nie wrócimy fizycznie do naszych odkryć (jedynie przez wspomnienia, zapamiętanie zjawiska, zdobytą wiedzę). Poszukiwania zazwyczaj odnoszą się do poszukiwania prawdy, co zazwyczaj jest powiązane z wątpliwością. Problem powstaje, kiedy rozum w drodze poznania, nie dorównuje wyobraźni. Choć natura tego problemu jest raczej inna. Wyobraźnia podsuwa pomysły, a rozum je analizuje i bada w racjonalny sposób. Bywa często tak, iż wyobraźnia podsuwa nam nieprawdziwe hipotezy. Wtedy mamy wrażenie, iż nasza droga poznania była błędna albo to, co nam podsuwa wyobraźnia, nie istnieje. Problem, który wynika z poprzednich rozważań

wiąże się z tym, czy to, co zdołamy sobie wyobrazić, można osiągnąć. Samo wyobrażenie powinno być dowodem na to, iż da się je zmaterializować, dojrzeć.

W naszym rozumowaniu wszystko ma sens póki trwa, lecz gdy już coś osiągniemy, powoli o tym zapominamy i dążymy do czegoś innego. Każde zjawisko powoli przestaje nas cieszyć. Gdy osiągamy już cel, który sobie obraliśmy, przestaje nas to satysfakcjonować. Jeżeli chodzi o poszukiwania prawdy, zwątpienia, obalenie teorii, to człowiek tak długo będzie miał satysfakcję z całej tej łamigłówki, póki wszystkiego się nie dowie. Gdybyśmy rozwiązali wszystkie zagadki świata, dowiedzieli się wszystkiego o własnym bycie, to życie nasze straciłoby sens. Nieskończoność natomiast ustrzeże nas przed tym, bo dzięki niej mamy pewność, że ciągle będziemy czegoś szukać, próbować coś rozwiązać.

Jest do rozważenia przypadek, kiedy człowiek, w poszukiwaniu prawdy, utkwii w „martwym punkcie” — jest to moment, w którym człowiek wymyśli tyle, na ile będzie go stać, nie odnajdzie prawdy, ale poczuje, że sama droga poszukiwań nie daje mu satysfakcji. Nie trzeba w takim wypadku ludzi rozgraniczać na świadomych lub nieświadomych. Gdyż taka sytuacja może się przytrafić każdemu.

Postanowiłem podjąć się porównania tej sytuacji, do zjawiska zachodzącego w naszym życiu. Nim do tego dojdę, mam wrażenie, iż osobami, które utkwiiły w takich punktach są samobójcy. Człowiek odchodzi z tego świata dobrowolnie, kiedy nie widzi sensu poznania, kiedy uważa, iż utknął na granicy nie dającej się przesunąć za pomocą jego możliwości.

Zjawisko samobójstwa można wyjaśnić na podstawie porównania. Wyobraźmy sobie życie jako przyjęcie, na którym są znajomi. Przypuśćmy, że przyjęcie zaczyna się o godzinie dwudziestej pierwszej, a kończy się o szóstej nad ranem, lecz możemy wyjść z niego, kiedy nam się tylko podoba. Jest parę sposobów, aby opuścić to przyjęcie. Opiszę dwa przypadki.

Przypadek pierwszy: człowiek rodzi się — wchodzi na przyjęcie. Jest wyśmienicie, są znajomi, jest o czym porozmawiać, dobrze się wszyscy bawią. Lecz przyjęcie się kończy i człowiek musi wyjść — umiera śmiercią naturalną.

Przypadek drugi: człowiek rodzi się — wchodzi na przyjęcie. Dobrze się bawi, rozwija różne tematy rozmów, lecz po jakimś czasie zaczyna mu się nudzić, nie ma o czym rozmawiać ze znajomymi, nic już mu się tam nie podoba. Wtedy dobrowolnie opuszcza całą zabawę, wychodzi — rezygnuje ze życia, popełnia samobójstwo. (Nic go nie powstrzymuje, aby pozostać przy życiu.)

Jak wcześniej napisałem, rozum ludzki potrafi pojąć zjawiska, które można określić za pomocą słów. Zmysły ludzkie natomiast są ograniczone, więc w ten sam sposób działa nasze rozumowanie. Nie potrafimy przedstawić nieskończoności na zasadzie porównania, gdyż zasięg naszych zmysłów jest skończony. Jedynie poszerzamy go poprzez różne urządzenia, które są konstruowane do dogłębnego poznania świata. Więc staramy się to wyobrazić, co nie daje tak dobrego efektu, jak wyobrażenie oparte na porównaniu. A porównanie nawiązuje do przedstawienia tej sytuacji za pomocą analogii, zauważonej w życiu codziennym, które charakteryzuje skończoność.

Nieskończoności nie można określić żadną skończoną miarą. Jest to wizja zachwycająca, a zarazem przytłaczająca. W jej obliczu nic nie jest duże ani małe. „Mile nie są bliższe nieskończoności niżli stopy, a stulecia — niż minuty”. Lecz to człowiek ją stworzył, nazwał, określił własnościami, to my ją przeciwstawiliśmy skończoności, inaczej nie powstałaby.

Skąd się wzięło pojęcie nieskończoności? Odpowiedź jest prosta. Życie nasze jest jak system binarny, a wszystkie zjawiska są zapisywane w kodzie dwójkowym. Znając jakieś pojęcie, chcemy opisać do niego przeciwne. Funkcję tę realizujemy za pomocą negatora (inverter'a). W kodzie dwójkowym występują dwa bity. Zero i jeden. Jeden to NIE — zero, a zero to NIE — jeden. Tak samo jest w życiu na tym świecie. Ciepło to NIE — zimno, a nieskończoność to NIE — skończoność. Każde zjawisko można zanegować, każde pojęcie. Na tym opiera się nasz byt — dwa, cztery, parzystość, symetria, koło, kula, okrąg Negować możemy jedno pojęcie, lecz przez to utkwimy w „błędym kole”. Związane jest to (w technice cyfrowej) z prawem de Morgana. Np. NIE — jeden to zero, NIE — NIE — jeden to jeden. Gdzie znajdziemy asercję tego twierdzenia? W racjonalizmie. Racjonalizm jest również pojmowany jako stanowisko przeciwstawiające się irracjonalizmowi, inaczej zwany antyirracjonalizmem, czyli NIE — NIE — racjonalizmem.

Idea nieskończoności stała się intelektualnym wyzwaniem, przedmiotem teoretycznego wysiłku i myślowych asymilacji.

Pozostaje ludzkości poznać to, co dostępne naszym władzom poznawczym to, co zawiera się w granicy naszej poznawalności. Po dokonaniu tego zapewne będzie można kontynuować

poznanie tego, co teraz wydaje się poza zasięgiem tego poznania. Dowodem na to są dzieje ludzkości, cała historia, która ukazuje, że ludzie odkryli i dokonali tego, co wtedy było poza ich zasięgiem, a teraz istnieje w zasięgu granicy władz poznania.

Uzupełnię to o własną myśl: „NIE — NIE — poznane, to znaczy poznać, zanegujemy słabość, pustkę, głupotę i lenistwo, a stworzymy obraz rozumnego, silnego człowieka NIE — ograniczonego. Kiedy coś kończę, muszę znowu zacząć coś nowego i tak w NIE — skończoność.”

*

Literatura:

„Słownik filozofii” pod redakcją Adama Aduszkiewicza
„Przyszłość filozofii” Sławomir Magała
„Filozofia i wartości” Krystyna Kurowska, Roman Rudziński
„Układy cyfrowe” Wojciech Głocki

Krzysztof Morcinek

Publicysta, poeta, ur. 1985. Chodzi do technikum Zespołu Szkół Łączności im. prof. Stanisława Fryzego w Gliwicach. Specjalność: systemy i sieci komputerowe.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-11-2004 Ostatnia zmiana: 07-02-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3770) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3770>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl